№ 38. 17 WRZEŚNIA 1922 r. Rok IV.
Należność przesyłkowa opłacona w urzędzie pocztowym.

ZIEMIA SIERADZKA

Z Bogiem dla Ojczyzny

TYGODNIK INFORMACYJNO-SPOŁECZNY
PRZY WSPÓŁPRACOWNICTWIE KOMISJI REDAKCYJNEJ.

Cena Tygodnika kwartalnie 500 marek.

Adres Redakcji i Administracji: Sieradz — Telefon № 10. Skrzynka poczt. № 49.

KALENDARZYK.
17. N. Stygmy św. Fr.
18. P. Józefa W.
19. W. Januarjusza.
20. Ś. Eustachego.
21. C. Mateusza Ap.
22. P. † Tomasza.
23. S. Tekli P. M.

Za ogłoszenia od drobn. wiersza 100 mk.

Do pracy.

Do pracy młodzieży!
Do pracy, na pole
Ojczyste, wyjść z pługiem już czas,
Poorać tę rolę
Odłogiem co leży...
Poorać, odwrócić już czas.

Skowronek, jak dawniej
W obłoki wylata
I dzwoni rozgłośnie, a dzwoni...
Łza niebios na kwiatach
Osiada nie ranniej,
Aż kwiat się do ziemi pokłoni.

Pieśń słychać w niebiosach,
Gwar echa po lesie
Roznosi dąb sośnie hen w drzewa...
I z lasu szum niesie
Po srebrnych, po rosach
Na łąki, co sośnie dąb śpiewa.

A tylko to pole
Ojczyste, to nasze,
Wciąż ciche, spokojne dokoła;
Przekujcie „pałasze"
Na pługi — czas w pole!
Czas orać — ten ugór was woła.

Te krzyże po drogach,
Poległych mogiły
Wciąż jęczą, a jęk ten w krąg bieży;
I brzozy po drogach
Ten sam jęk tak miły
Podnoszą: „Do pracy młodzieży!"

Gustaw Lawina.

Peowiacy!

W grudniu 1918 roku Polska Organizacja Wojskowa przestała istnieć. Zmobilizowana, wcielona do Armji—rozpłynęła się w niej.

Podjęcie w chwilach największej dezorjentacji politycznej hasła walki zbrojnej o Niepodległość wśród najszerszych mas społeczeństwa, zmobilizowanie i wcielenie do wojska 30,000 żołnierza wyćwiczonego, ideowego, żołnierza-obywatela, z pośród tych najszerszych mas wydobytego — oto dorobek Polskiej Organizacji Wojskowej!

Na zjeździe b. P. O. W. w Warszawie Komendant Józef Piłsudski powiedział, że P.O.W. ma niezatartą, piękną kartę w historji walki o Niepodległość. Słowa te są dla nas największą nagrodą, jaką kiedykolwiek mogliśmy otrzymać, nagrodą za wszystkie te ciężkie, kiedy to Komendant był w Magdeburgu, a my ścigani przez pruskich siepaczy, nie znajdowaliśmy wśród ogromnej większości społeczeństwa już nie pomocy, ale nawet zrozumienia.

Dziś Państwo Polskie wchodzi na drogę normalnego rozwoju. Na wszystkich polach pracy społecznej daje się odczuwać brak sił, brak ludzi ofiarnych, którzy z zaparciem się siebie pracowaliby dla dobra Państwa.

Obywatele! Teraz dla nas, zaprawionych w twardej służbie dla Ojczyzny, rozpoczyna się drugi okres pracy: pracy pokojowej, pracy nad wzmocnieniem i ugruntowaniem Demokratycznej Rzeczypospolitej Ludowej, która zawsze po Niepodległości była naszym celem.

Wszystko to, co demokracja nasza zdobyła dla Ludu na drodze ustawodawczej, a co wskutek oporu reakcji wprowadzone w życie nie zostało — trzeba wprowadzić w czyn!

W tej pracy nie powinno z pośród nas zabraknąć nikogo!

Zjazd walny b. P. O. W. w Warszawie powziął uchwały, skupiające pod sztandarem szerszego demokratyzmu szeregi byłych peowiaków; dlatego też Komitet Organizacyjny Zjazdu członków b. P. O. W. okręgu łódzkiego, wzywa wszystkich peowiaków, obecnie na terenie tegoż okręgu zamieszkałych, na Zjazd Okręgowy Łódzki, mający się odbyć dnia 17 września, o godz. 8 rano w Sali Rady Miejskiej, ul. Pomorska 16.

Zjazd poprzedzi Nabożeństwo Żałobne, które będzie odprawione za dusze poległych w obronie Ojczyzny peowiaków, tegoż dnia o godz. 8 rano, w Kościele Garnizonowym, przy ulicy Św. Jerzego.

Komitet.

Ze Świata.

Wojna Grecko-Turecka.

— Bitwa w Angorze trwała 5 dni i skończyła się zupełną klęską dla wojsk greckich.

Jak donoszą z Adany, wojska tureckie dotarły do morza Egiejskiego i zbliżają się do Smyrny, maszerując w kierunku Mnaniszy. Zajęta została przez Turków miejscowość Berghama. Według ostatnich obliczeń zdobyte przez Turków łupy wojenne wynoszą między innemi 700 armat, 950 samochodów ciężarowych, 11 samolotów i 2000 karabinów maszynowych.

Do niewoli tureckiej dostał się wódz naczelny Trikupis oraz 500 oficerów greckich. Trikupisa odprowadzono niezwłocznie do mustafy Kemala paszy. Tego samego dnia wzięto do niewoli 12 tysięcy żołnierzy greckich.

Według doniesień greckiego sztabu generalnego z dnia 5 bm. wojska greckie grupy południowej cofają się w dalszym ciągu na linję, położoną

41) Ks. St. Pasławski.

Zaprzedana.

Powieść dla młodzieży z czasów caratu w Rosji.

(Ciąg dalszy).

Dziewczę mile zdziwione, że Wańdzia do niej przyszła pomimo tego zaproszenia widocznie się ociąga. — O, z całego serca chciałaby pójść, pogawędzić — bo to ostatni raz zapewne, ale tyle roboty.... Ciotka gniewać się będzie....

— No, chodź! — powtarza Wandzia.

— Nie mogę: tak wiele zajęcia....

— Rzuć to zajęcie, idź ze mną,!

Chwyta ją w pół i zabiera z sobą do jadalnego pokoju, nie zwracając uwagi na zdumioną, a nawet zgorszoną twarz ciotki i na zdziwienie reszty służby.

— Wiesz, Stasiu, co ja postanowiłam i obmyślałam dziś z rana: ty pojedziesz z nami do Andrzejek i będziemy znów razem.

— Dziękuję księżniczce za pamięć, ale nic z tego nie będzie z pewnością — mówi Stasia smutno.

Wańdzia patrzy na nią przez chwilę zdziwiona.

— Cóż to? jak mię nazywasz? skąd się wzięła księżniczka?

— Przecię teraz, gdy już księżniczka wraca do swego bogactwa....

— Stasiu — przerywa jej serdecznie Wańdzia— przestań! — czyż bogactwa mają mnie od ciebie oddzielić? odebrać mi przyjaciółkę, którą tak kocham?

— Ależ nawet księżna nie pozwoli....

— To zobaczymy, a tymczasem zostajemy przyjaciółkami.

— Czyż może prosta dziewczyna przyjaźnić się z księżniczką?

na wschód od Salichły. Wojska, koncentrowane w okolicy Affian Karahisar, cofają się w kierunku na wschód od Brussy. W komunikacie flotowym z 4 bm. donoszą, że Grecy odbili kontratak, silnie atakując, Turków z góry Ermanlicher, skierowany na Chios. Atak ten trwał od godz. 3-ej rano do 3 popołudniu. Wojska greckie otrzymały znowu posiłki.

Sprawy Litwy Kowieńskiej.

Delegat Ligi Narodów, Saura, któremu powierzono wykonanie decyzji Ligi Narodów w sprawie pasma neutralnego pomiędzy Polską a Litwą Kowieńską, już przybył do Kowna. Stamtąd uda się w przyszłym tygodniu do Genewy w celu Wilna. Pan Saura oczekiwany jest w Warszawie do przedstawienia swoich propozycyji, po zbadaniu których Liga Narodów wyśle komisję specjalną dla rozgraniczenia pasma neutralnego.

Ukraina.

Bolszewicy w Kijowie z całym okrucieństwem prześladują ludzi innych przekonań. Wydali wyrok śmierci na 47 członków Rady Kozackiej, zwolenników Petlury, i na 52 członków Narodowej Organizacij Ukraińskiej, wszystich rozstrzelano. Żydzi zaś cieszą się wszelkimi względami, a wrazie przestępstwa zostają uniewinniani.

Anglja.

Anglja bierze pod swoja opiekę wschodnie krainy Mezopotamję i Palestynę. „Opieka“ angielska nie bardzo podoba się dotychczasowym mieszkańcom Arabom, którzy nie chcą przyznać praw Anglji do Mezopotamji i Palestyny. Ruch przeciwangielski w ostatnich czasach wzmógł się znacznie.

Niemcy.

„Rzeczpospolita“ podaje z Londynu depeszę nadesłaną z Berlina do „Times'ów. Donosi ona, że w Berlinie odbywają się poufne narady między dyplomatami Polski, Łotwy i Estonji z jednej strony i przedstawicielami rządu Sowietów z drugiej strony. Uczestniczą w obradach Cziczerin i Litwinow. „Times“ przywiązuje do nich wielkie znaczenie.

W zachodnich miejscowościach okręgów przemysłowych donoszą o wielkim wzburzeniu wśród mas większych ośrodków przemysłowych: Westfalji, Essen, Manheim, nadchodzą tu wiadomości o całym szeregu krwawych zajść na tle niesłychanego wzrostu drożyzny. Rabunki i plądrówania są na porządku dziennym.

Brazylja.

Stulecie niepodległości Brazylji obchodzono w Rio de Janeiro bardzo uroczyście 3 bm. Prezydent St. Zjedn. Brazylji, po przyjęciu życzeń od posłów zagranicznych był obecny na rewji wojsk wszystkich stanów, poczem przyjął honory od okrętów wojennych państw zagranicznych w porcie.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ligi przewodniczący w specjalnem przemówieniu uczcił Brazylję z powodu swięta stuletniej jej niepodległości.

Z Polski.

— O Górny Śląsk. Rzeczpospolita donosi z Górnego Śląska:

Mimo obietnic Naczelnika Państwa i Rządu stosunki transportowe i aprowizacyjne na G. Śląsku są coraz gorsze.

Stosunki kolejowe (jak podaje „Kurjer Poznański“) wbrew urzędowym doniesieniom w ostatnim czasie tak się pogorszyły, że G. Śląsk stoi bezpośrednio przed katastrofą 19 tysięcy wagonów załadowanych węglem stoi na linjach, z których ruszyć nie można. 540 tonn węgla leży na zwałach koło kopalń, cyfra dotąd niebywała na G. Śląsku. Jeżeli natychmiast nie będą poczynione nadzwyczajne zarządzenia, wszelka praca musi niedługo ustać.

Stosunki aprowizacyjne są coraz gorsze. Brak dotkliwy chleba, kartofli i mięsa.

W Województwie śląskim nieład i bezrząd coraz większy. Policja, co tak doskonale się przedstawiała, została zupełnie zdemoralizowana przez rządy wojewódzkie. Urzędnicy policyjni nie mają dotychczas ustalonych etatów i żyją tylko zaliczkami. Podobnie dzieje się i w innych resortach.

Zabrakło na G. Śląsku prawie zupełnie środków obiegowych. Już w ostatnim tygodniu robotnicy

---

— Przestań, bo robisz mi przykrość....

Łezki zabłysły w jej oczach.

— Przepraszam — mówi Stasia — już cię posłucham....

— A więc słuchaj! — rzecze Wandzia, całując ją — zbierz się dzisiaj i pojedziemy do Andrzejek.

— Było by to bardzo dobrze — gdyż i ojciec by mię nie znalazł.... nie wiem jednak, czy co z tego będzie....

Tymczasem wbiegła ciotka Stasia.

— Księżniczka daruje, że ja córkę zabiorę do zajęcia: tyle jest jeszcze do zrobienia!

— Ale ja jeszcze chcę z nią pobiegnąć do pana Rybki!

— Czy to nie będzie długo? — pyta zdziwiona patrząc ze zgorszeniem na Wandzię.

— No może nie tak długo będzie, ale potem Stasia musi się zebrać do podróży, gdyż dziś jedzie.

— Co księżniczka mówi! Ależ pani nie zapłaci jej za służbę w takim razie ani grosza!

Wandzia się uśmiechnęła:

— O to mniejsza.

— Należy się za dwa miesiące! — tłómaczyła ciotka przekonywująco.

— Poproszę pani Suszczańskiej, to odda — śmieje się Wandzia.

Ciotka odchodzi wzruszając ramionami i mrucząc coś pod nosem. Wraca jednak ode drzwi.

— Księżniczka zapewne żartuje, proszę nie zatrzymywać mi Stasi.

Nie żartuję, idziemy już do p. Rybki!

To mówiąc, bierze przyjaciółkę za rękę, i wybiega.

Gospodyni jest z tego obrotu rzeczy żywo niezadowolona: idzie ze skargą do pani, która jeszcze dopiero się ubiera.

— Proszę nie przeszkadzać księżniczce—brzmi odpowiedź pani.

— Ale ona chce dziś Stasię zabrać do Andrzejek!

— Nic na to nie poradzę.

otrzymali tylko zaliczki, a na drugą sobotę w dniu wypłat znów nie otrzymają zarobków i będą musieli zadowolić się zaliczkami. Bank Rzeszy w Bytomiu, który powinien otrzymać około 1200 miljonów mk., dostanie tylko 200 miljonów, wskutek czego gotówka, jaką będą mogli mieć do rozporządzenia pracodawcy, pokryje tylko drobną część należnych robotnikom w nadchodzącą sobotę płac.

Jeżeli Rząd nie zajmie się nareszcie G. Śląskiem naprawdę poważnie i nie poczyni nadzwyczajnych zarządzeń, grozi nieunikniona katastrofa, a Polska w oczach całej zagranicy zostanie niesłychanie skompromitowana.

— Budowa portu w Gdyni. Naczelnik wydziału portowego w ministerstwie przemysłu handlu w sprawie budowy portu w Gdyni stwierdził, że wiadomość o zaniechaniu budowy portu jest mylna. Rząd wstawił do budżetu poważną sumę na budowę portu i nie tylko nie myśli o przerwaniu robót, ale stara się o zwiększenie ich intensywności, Plan budowy obliczony jest na kilkanaście lat, lecz do przyszłego roku ma być wykończony zupełnie moloch długości 170 metrów i 870 metrów poprzecznego łamacza fal.

Pozatem przewiduje się w roku 1925 ukończenie budowy wodociągów dla zaopatrywania statków w słodką wodę, jak również budowę połączenia kolejowego, umożliwiającego przeładowywania statków na koleje i odwrotnie. Po ukończeniu tych robót powstanie port tymczasowy, który jako taki zostanie oddany do użytku. Roczny obrót towarowy będzie mógł dosięgnąć w porcie tymczasowym 400,000 tonn. Port w Gdyni nie będzie stanowił konkurencji dla portu gdańskiego, który już obecnie dla handlu morskiego jest niewystarczający. Również połączenie kolejowe Gdańska nie jest w stanie obsłużyć potrzeb Polski, tak że tego roku liczne ładunki drzewa z powodu trudności ruchu kolejowego do Gdańska nie mogły być transportowane.

Rozbudowa zaś Gdańska do takich rozmiarów, które mogłyby obsłużyć cały handel morski, byłaby technicznie trudną, gdyż wszystkie urządzenia są stare i port musiałby być zupełnie przebudowany. Port w Gdyni będzie miał ogromne znaczenie dla Polski i przyczyni się bardzo do całkowitego uniezależnienia od zagranicy.

— Duchowieństwo małopolskie a stronnictwa polityczne. „Krakowski Ilustrowany Kurjer Codzienny" donosi: Onegdaj odbył się w Krakowie zjazd księży diecezji krakowskiej, poświęcony omawianiu spraw wyborczych. Duchowieństwo postanowiło wprawdzie w myśl wskazań papieskich nie używać ambony, jako terenu agitacyjnego, niemniej jednak uznało taką naradę za konieczną, albowiem chciało zadecydować, w którym kierunku powinni poszczególni księża wywierać swój osobisty wpływ.

Na zjeździe krakowskim starły się z sobą dwa kierunki. Jeden z nich reprezentowany przez posła ks. Madeja, uważał za wskazane popieranie Stronnictwa katolicko-ludowego (grupa Matakiewicza), drugi reprezentowany przez ks. Kraupę, forsował narodową demokrację i chadecję. Kierunek endecko-chadecki poniósł jednak druzgocącą klęskę. Duchowieństwo djecezji krakowskiej oświadczyło, że nie będzie popierało stronnictw, sprzeciwiających się kardynalnym zasadom praworządności, t. j. narodowej demokracji i jej sojuszniczki, chadecji. W myśl bowiem katolickiej zasady: „Wszelka władza pochodzi od Boga"—księża katoliccy nie mogą popierać stronnictw, zwalczających władzę państwową.

Taką samą uchwałę podjął zjazd duchowieństwa diecezji tarnowskiej".

Z naszych stron.

* Ze Złoczewa. W numerze 35 „Ziemi Sieradzkiej" w korespondencji pod tytułem „Życie w Złoczewie . „Złoczewianin" m. in. w ustępie dotyczącym walk atletów, zaczepił Straż Ogniową. Uważając, że zaczepka ta nie może pozostać bez odpowiedzi, spieszę z takową: „Pseudo Złoczewianin" ubolewając nad brakiem kulturalnych rozrywek w Złoczewie, mówi, że w zamian kulturalnych rozrywek dają nam walki atletów. Nie chcąc w tem miejscu polemizować z Sz. „Złoczewianinem" czy zapasy atletyczne samo przez się są tak wysoce niekulturalne, że doprowadzają Go do bardzo smutnych refleksji, pomimo, że prawie we wszystkich większych ośrodkach ludzkich są prowadzone, przystępuję do wyświetlenia niektórych kwestji, które dotyczą Straży.

Myśli sobie tymczasem:

— Nie mogę jej teraz uszu nakręcić..,

— Ale pani zapłaci za dwa miesiące?

— Ach, jaka gospodyni nudna! jeszcze nikogo nie ukrzywdziłam, więc i jej nie ukrzywdzę: proszę pośpieszyć ze śniadaniem, gdyż goście już wstają!

Tymczasem dzieweczki znaną drogą biegły ku mieszkaniu p. Rybki.

Zdaleka już je tam ujrzano. Ekonomowa wybiegła przed dom.

— Serdecznie dziękuję, że księżniczka była łaskawa nas odwiedzić!

— O, czyż pani sobie wyobraża, iż będę tak niegrzeczną i nie pożegnam, ani państwa, ani dzieci, które uczyłam?

Wańdzia całuje je, jak zwykle, a pani Rybkowa mówi tymczasem:

— Bardzo się cieszymy z tego, że księżniczka odzyskała swą matkę i stanowisko — ale dzieci się smucą, że już nie będą się uczyły....

— Niech się nie smucą: wczoraj wspomniałam o tem mamie i przyobiecała mi, że co zaczęłam to się nie zmarnuje: mama daje na wpis oraz na utrzymanie w Warszawie w szkole dla tych obojga dzieci, aż póki nie skończą nauk.

Uradowana ekonomowa chciała ją całować w ręce, ale Wańdzia nie pozwoliła, wydzierając się ze śmiechem. Przy tem nadszedł p. Rybka, który, dowiedziawszy się o wszytkiem, również serdecznie dziękował.

— Ja się nawet pensyą nie odwdzięczyłem, gdyż miała być na sprawienie ubrania.... dziękujcie więc, chociaż wy, dzieci — już wasza przyszłość zabezpieczona! byle byście się tylko dobrze uczyły!

Gdy zaś dzieweczki wracały, Stasia szepnęła do swej przyjaciółki, patrząc na nią błagalnie:

— Czy nie mogłabyś poprosić księżnej, aby i mnie pozwoliła się uczyć?

— O tem — potem! — zaśmiała się Wańdzia.

Gdy przyszły do dworu, pobiegła do matki, po-

Straż Ogniowa zrozumiała już dawno, że aby mogło rozwijać się życie kulturalne normalnie, trzeba mieć odpowiednie pomieszczenie, w braku którego najlepsze poczynania się rozbijają. Jeszcze przed rokiem Straż postanowiła wybudować remizę z salą i pokojem na bibljotekę i t. p. Projekt swój powoli realizuje. Straż, rozporządzając niezbędnemi na ten cel środkami, gromadzi je jedynie dostępną dla niej drogą kwiatków, zabaw i koncertów ogrodowych. Pomimo nadzwyczaj trudnych warunków, w przeciągu roku Straż zdobyła kapitał, za który nabyła materjał budowlany za sumę 4,000,000 marek i w dalszym ciągu zbiera składki ażeby dopiąć celu upragnionego. Straż skupiająca w sobie małą gromadkę ludzi, pomimo ich ofiarnej pracy, projektu swego sama zrealizować nie może i zmuszona jest zwracać się o zrozumienie i poparcie do całego miejscowego społeczeństwa, lecz z bólem przyznać trzeba, że zrozumienia tego w podobnych pseudo „Złoczewianinowi“ nie znajduje, gdyż łatwiej być złośliwym krytykiem jak budowniczym, pomimo pięknie wygłaszanych frazesów o potrzebach życia kulturalnego w Złoczewie.

Naczelnik Straży Ogniowej: M. Wawrzynkowski.

* * *

*** Zjednoczone cechy kołodziei i kowali** obchodziły w dniu 3 b. m. uroczystość poświęcenia nowego sztandaru. Cechowe organizacje rzemieślnicze były w czasach niewoli martwymi. Obecnie budzą się do życia. W Sieradzu pierwsi kowale i kołodzieje zabierają sie do pracy społecznej.

Po wyborze nowego zarządu, na czele którego stanął czynny i energiczny pan Maciszewski zajęto się zgromadzeniem rzemieślników do wspólnej pracy. W tym też celu z inicjatywy i za staraniem p. Maciszewskiego i członków zarządu p. Wilczyńskiego, Rogalskiego i Ordzińskiego z dobrowolnych ofiar został kupiony piękny sztandar z godłami cechowemi, ażeby zjednoczone cechy mogły brać udział we wszystkich uroczystościach i zachęcać się wzajemnie do dalszej pracy.

Obecnie zarząd cechu myśli o kształceniu terminatorów i założeniu kasy zapomogowej dla chorych. Niechaj praca kołodziei i kowali będzie przykładem dla innych cechów, a wtenczas rzemiosło rozwijać się będzie.



CZEGO CZEKACIE PANIE i PANOWIE?

Czyż nie widzicie, że wszystko co chwila drożeje, a przecież każdy z was potrzebuje na zimę towary: na płaszcze, ubrania, suknie, kostjumy i bieliznę.

Wysyłam każdemu dla własnej potrzeby lub na sprzedaż praktyczny i mocny w noszeniu kort

3 mtr. na **UBRANIE** męskie za mk. **10,000**

Wyższy gatutek czystej wełny za 15,000, prima za 18,000 i extra za 22,500 i 25,000.

Również są do nabycia po cenach fabrycznych resztki płótna białego i kolorowego na bieliznę i pościel; szewioty, wełny, korciki na damskie suknie, weloury na płaszcze, baje i barchany, cajgi, chustki ciepłe, obrusy, kapy, pończochy, nici i wiele innych towarów.

Skład fabryczny 38 M. BRYL :—: **ŁODŹ** :—: **ul. Piotrkowska 56.**

Uwaga! Zamówienia od mkp. 20,000 wysyła się pocztą za zaliczką.
Przy większych obstalunkach pożądany jest zadatek. O ile towar nie podoba się przyjmuję takowy z powrotem.

Przyjeżdżających do Łodzi prosimy o zwiedzanie składu.

Zamienię w Sieradzu

POKÓJ z KUCHNIĄ

na takież samo w Łodzi. Oferty pod „Pokój“ do Redakcji „Ziemi Sieradzkiej.

prosiwszy swą przyjaciółkę, aby poczekała na nią na werandzie. Ale bystre oczko ciotki zaraz ją dostrzegło i po chwili Stasia znajdowała się w kuchni przy robocie.

Tymczasem księżna już wstała. Zaniepokoiła się trochę, nie widząc Wandzi. Zadzwoniła nawet na służącą, by ją znalazła i poprosiła, ale w tej chwili księżniczka wbiegła.

— Ach, mamusia już wstała! — przepraszam! zawołała — witając ją serdecznie.

Poczem klęka i całuje jej recę, mówiąc:

— Mamo droga, mam wielką prośbę...

— Wstań, dziecino, czyż mogę ci dziś czego odmówić?

— Gdym była u Suchewiczów bardzo wiele dobrego doznałam od ich córki, Stasi, jak już o tem wczoraj wspominałam, wyręczała mnie, pocieszała w strapieniach, osładzała jak mogła ten ciężki pobyt, kocha mię tak, że tylko mama więcej kocha—a gdy mię bił Suchewicz....

— Jakto? kto cię bił?

— Leśniczy Suchewicz.... tak mu kazał wuj... a bił strasznie grubym prętem lub nahajem....

— Moje biedactwo drogie... mówi księżna ze łzami, tuląc i całując córkę—ach, coś ty przeniosła....

— Ale, mamo mnie sie nigdy więcej nie dostało nad dwa lub trzy razy, gdyż mię zaraz osłaniała Stasia tak, że tylko ją ojciec katował za mnie.

— Poczciwe dziecko! muszę się jej odwdzięczyć.

— Stąd też i ja proszę, aby ona mogła z nami pojechać, gdyż uciekła od ojca, który ją zmuszał do przyjęcia prawosławia i bił bardzo z tego powodu...

— Biedactwo!—ależ naturalnie zabiorę ją z sobą, jeżeli zechce, miło ci będzie ją czasami widzieć.

— Mamo droga.... teraz właśnie proszę o łaskę.... ona mi była dotychczas przyjaciółką...

Księżna zawahała się.

— Może nie będzie ci odpowiedniem towarzystwem.

— Ona się wychowywała razem z córką nad-

Poradnik gospodarczy.

Warunki dobrego ula. Niejednokrotnie w prasie pszczelniczej poruszana pyła sprawa uli, któreby odpowiadały wymaganiom pszczół i pszczelarza. Systemów uli, jak dotąd mamy kilka jako to: 1) Warszawski nadstawkowy, 2) Dadant'a Blatta (spotykany gdzieniegdzie), 3) Ul. Lewickiego. Lecz jak dotąd brak nam ula, którybyśmy wszyscy uznali za ul najlepszy dla naszych okolic. Sprawa jest to trudna i długo pszczelarze będą jeszcze pracować, dopóki wybudują ul, nadający się do wszystkich ziem naszej Rzeczypospolitej, jednem słowem ul, będący ostatniem słowem techniki pszczelnej. Przeto obecnie ograniczyć się możemy na omówieniu jakimi zaletami dobry ul winien się odznaczać: 1) Dobrym ulem nazwiemy taki, z którego pszczelarz może wyjmować ramki, nie uszkodziwszy ani jednej komórki, nie kalecząc plastrów z miodem i nie pobudzając pszczół do żądlenia. 2) w takim ulu pszczelarz może wykonywać wszelkie czynności, nie kalecząc i nie zabijając ani jednej pszczoły. 3) dobry ul powinien chronić rodzinę pszczelną od silnych upałów i chłodów. 4) Gniazdo pszczele winno być tak urządzone, żeby pszczoła wracająca z pola z wziątkiem mogła znaleźć najkrótszą drogę do każdego plastra i do każdej części magazynu miodnego, nie potrzebując przeciskać się między plastrami i gromadami pszczół. 5) Dobry ul powinien być tak zbudowany, żeby można było go powiększać (podczas lata) i pomniejszać (po miodobraniu na zimę). 6) Dobry ul winien dać możność pszczelarzowi poddawać pokarm pszczołom jak zajdzie ku temu potrzeba, zarówno podczas upałow, jak i zimą. 7) Dobry ul winien być tak zbudowany by można zajrzeć do niego, chcąc się przekonać, o stanie danego pnia, nie narażając pszczół na niepokój. 8) Wylot t. zw. oczko wylotowe wino być tak urządzone, żeby był łatwy dostęp świeżego powietrza do wnętrza ula, co jest niezbędne dla zdrowotności rodziny pszczelnej. 9) Dobry ul winien dać możność odbierania miodu pszczelarzom w jaknajlepszym stanie: 1) miód w plastrach kryty, 2) miód w ramkach sekcyjnych. 10) Dobry ul winien być budowany z suchego materjału (nie sękatego) i nie smolnego. Najlepszym materjałem na ule są deski lipowe lub topolowe jako drzewo miękkie, porowate, więc lekkie i ciepłe. Również deski świerkowe, jodłowe, sosnowe są dobre, tylko powinny być dobrze wysuszone. 11) Dobry ul winien być tak zbudowany, żeby pszczelarz mógł sam wykonać czynności pasiecze bez niczyjej pomocy. 12) Ramki ula i inne części składowe, jako to nadstawki, zatwory drewninane, poduszki winny być budowane jednakowego wymiaru, żeby dać możność pszczelarzowi przenoszenia z jednego ula do drugiego. 13) Dobry ul winien odznaczać się budową łatwą i nieskomplikowaną, żeby tem samem zachęcić pszczelarzy do budowy uli. Zreasumowawszy wszystko wyżej powiedziane zaznaczyć musimy, iż żaden dobry ul nie da dobrych rezultatów, jeżeli pszczelarz nie będzie posiadał podstawowych zasad pszczelnictwa, nie będzie pracowity, niedbale i bez zastanowienia wykonywując czynności pasieczne. To też pszczelarze powinni dążyć do wspólnego uświadomienia, zakładając przy Okr. Tow. Rolniczych zrzeszenia tak zw. Sekcje Pszczelnicze, których zadaniem będzie podnoszenie tak zyskowej gałęzi przemysłu rolnego pszczelnictwa w danym okręgu, wzbogacając przez to samo jednostki i kraj cały. „Gazeta Rolnicza"

Z wydziału ogrodniczego C. T. R. Na jesienny sezon r. b, W-ł Ogrodniczy C. T. R. może dostarczyć Okręgow. Tow. Rolniczym drzewek owocowych w odmianach handlowych, przeważnie późnych jesiennych i zimowych po cenach możliwie jaknajniższych (pd. waluty obecnej m. w. 1.500 Mk. za sztukę), prosimy ewentualnie o jaknajwcześniejsze zamówienia i o nadsyłanie zadatków w wysokości 50%. Możemy również dostarczać wikliny w różnych odmianach zastosowanych do gatunków gleby. Przy sposobności prosimy o łaskawe nadsyłanie statystyki ogrodniczej z terenu działalności Tow. Okr. Otrzymaliśmy zawiadomienie, że Naczelny Związek Tow. Pszczelniczych (Dobra Nr. 52 w Warszawie) utworzył Sekcję Handlową, która zakupuje lub bierze w komis (w tym wypadku sprzedający uzyskuje możliwie najwyższe ceny) miód i wosk. Dostarczyć zaś może przybory pszczelnicze, jak ule Warszawskie, nadstawkowe, ule amerykańskie i związkowe, podkurzacze, noże, lampki formalinowe do leczenia zgnilca, podkurzaczki Gerstnunga i t. p. Na nowy sezon (1923 r.) można zawczasu przysyłać wosk do przeróbki na węzę sztuczną, gdyż robota ta najlepiej wykonuje się w miesiącach zimowych. Za robotę potrącać będzie N. Z. Tow

---

leśnego uczyła się w szkole.... a nadewszystko jest tak bardzo dobra.... gdy byłam chora na zapalenie płuc, to ona siedziała przy mnie po całych nocach, troszczyła się o mnie lepiej jak rodzona siostra — nawet ją ojciec za to wybił....

Z ócz dzieweczki płyną łzy.

— Przestań.... mówi księżna rozrzewniona — niechże ci będzie nadal przyjaciółką, a czego jej brak to się douczy....

— Teraz mamo już jestem zupełnie szczęśliwa! —zawołała Wandzia z uniesieniem, całując ręce matki — odzyskałam ukochaną mamę i nie stracę przyjaciółki!

— Przedstaw że mi ją teraz, niech zobaczę przynajmniej!

Wandzia wybiega zaraz, lecz nie znalazłszy Stasi na werandzie, prosi służącą, aby ją znalazła i przysłała, do pokoju księżnej. Sama zaś wraca do matki.

— Zapewne to ta dziewczynka — mówi księżna—o którą prosiłaś by nie usługiwała przy kolacji?

— Tak, mamo!

Księżna znów się waha chwilę, poczem mówi powoli:

— Więc była tu służącą.... może to będzie trochę niewłaściwie, abyś przyjaźniła się z byłą służącą....

— Mamo! ja także byłam służącą! jeszcze i mnie mama będzie musiała uczyć, jak się trzyma łyżkę przy stole... ale, ja mam już obietnicę mamy i jestem spokojna!

To rzekłszy, przybiegła, tuli się do matki i całuje jej ręce.

Księżna nie pierwszy raz zauważyła, że jej córka jest jakby odrodzona: cechuje ją jakaś tkliwa miłość do matki wraz z prawdziwym szacunkiem — czego dawniej próżno by w niej było szukać. Nic w tem nie było dziwnego: podczas długich miesięcy tęskniąc do niej, a potem żałując zmarłej nauczyła się kochać i szanować.

Więc księżna tuli ją do siebie i mówi:

— Zamienili mi moją Wandeczkę, ale na lepszą!

Pszczelniczych i część nadesłanego wosku. Sekcja Pszczelnicza przy W-le Ogrodniczym C. T. R. zawiadamia, że w administracji Wydawnictw, Kopernika, Nr. 30, IV-te piętro pozostała niewielka ilość broszurek pod tytułem: „Notatki terminowych najważniejszych robót w pasiece". Cena za 1 egz. 300 Mk. Notatnik ów niezbędny jest nietylko dla pszczelarza fachowca, ale i ogrodnika rolnika. Poucza on w jaki sposób pasiekę prowadzić, czego unikać, ażeby pszczoły jaknajpomyślniej się rozwijały i dawały jaknajlepsze rezultaty. Okręgowe Tow. Rolnicze mogą Notatnik nabywać w komis i w miarę sprzedanych egzemplarzy, pieniądze przesyłać do Administracji. Sekcja Przetworów Owocowych przy W-le Ogrodniczym C. T. R. posiada praktyczne przecieraczki do owoców, które nabywać można w biurze W-łu Ogrodniczego C.T.R.

PSZCZOŁY

okazyjnie do sprzedania, 6 uli ramowych, warszawskich, z których 3 z pszczołami i odpowiednim zapasem miodu oraz centryfuga, rojnica i różne przybory pszczelnicze.

ROGACZ (sarna)

jednoroczny, oswojony do sprzedania.

Bliższa wiadomość na miejscu: Sieradz, ul. Podrzecze

Snaglewski.

Skradziono patent

II kategorji na imię St. Ź. Zegel, ze Zduńskiej-Woli, sklep z naczyniami emaljowanemi i szkłem.

Zgubiono broń „Nagan" № 36533 za kwitem № 5831 z dnia 14/VI 1922 roku, na imię Szymona Smarzyka, lat 60, wieś Grabowiec, gmina Męka.

Zgubiono kartę powołania wyd. w P. K. U. w Sieradzu na imię Józefa Gortycha, lat 27, ze wsi Czarnej, gm. Złoczew. 3

Zgubiono kartę powołania wyd. w P. K. U. w Sieradzu oraz portfel na imię Otto Gildner, lat 32 ze Zduńskiej-Woli. 3

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty na imię Lewi Icek Hejnechowicz, lat 18 ze Zduńskiej-Woli. 3

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty na imię Tobjasza Sendyka, lat 28 z Sieradza. 1

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty wyd w Zd.-Wol na imię Ewy Wójcik, lat 26 z Karsznic gm Zduńska-Wola. 1

Zgubiono kartę powołania wyd. w P. K. U. w Sieradzu i tymczasowy dowód osobisty na imię Abrama Sadorkiewicza, lat 38 z Sieradza. 1

Zgubiono kartę powołania wyd. w P. K. U. w Sieradzu na imię Hersza Rokmana. lat 34 ze Zd.-Woli. 1

Zgubiono kartę powołania wyd. w P. K. U. w Sieradzu na imię Szmula Kleina, lat 27 z Sieradza. 1

Zgubiono kartę odroczenia wyd. w P. K. U. w Łasku na imię Stanisława Rula, lat 22 wieś Sterczów gm. Dzbanki. 1

Tymczasem Stasia była zajęta w najlepsze, krając chleb i układając na podstawce, gdy wpadła służąca i ogłosiła rozkaz:

— Księżna Stwiżańska wzywa Stasię, aby natychmiast szła do niej!

— O, coś nowego! — gdera ciotka — nie dadzą ani chwili spokoju! — czego one chcą od dziewczyny! — a wracaj mi zaraz dodaje ze złością — bo ci uszy poobrywam! Tyle tu roboty, sama widzisz!

Stasi tymczasem bije serce niespokojnie: mają się za chwilę rozstrzygnąć jej losy — a nic więcej nie pragnie, tylko by się można było uczyć dalej.

Nie marzy o tem, że zostanie przyjaciółką księżniczki w dalszym ciągu: rozumie, że to jest niemożliwe... Ale uciec z tych stron, gdzie ojciec prędzej, czy później może znaleść; być pod opieką możnej pani, uczyć się — czegóż więcej można zapragnąć?

Myje więc ręce z pośpiechem i biegnie

— Poczekaj! — gdera ciotka — popraw włosy!

Ale Stasia jej nie słucha i znika w drzwiach.

— Skaranie z tą dziewczyną — jak można tak stawać przed księżną: może się zagniewać na takiego szurgota i nie zabierze — co to zaszkodziłoby, żeby się trochę przystroiła!

Dzieweczka staje tymczasem pod drzwiami, niema śmiałości ich otworzyć.... Ale wesoły głos Wandzi za drzwiami dodaje jej odwagi.

Księżniczka spostrzegłszy ją we drzwiach podbiega zaraz, bierze za rękę i prowadzi do matki.

— To jest mamo ta poczciwa Stasia, co mię osłaniała, gdy mię chciał bić leśniczy.

Rozrzewniona księżna całuje jej głowę.

— Dziękuję ci dziecko!

Podoba się jej miła i skromna postawa dziewczynki.

— Moja Wandzia chce — ciągnie dalej — abyś jechała z nami do Andrzejek.... jeżelibyś przytem miała ochotę uczyć się... ale to szczerze i dużo....

— Ach, księżno, ja tak bardzo pragnę się uczyć! (d. c. n.).

ZAKŁAD PUSZKARSKI

Mieczysława Nowaka w KALISZU
(Dawniej Ostrów Poznański) Grodzka 6.

Wykonywa wszelkie reparacje broni myśliwskiej z największą dokładnością. Źle strzelające strzelby doprowadza się do najlepszego strzału. Usunięcie raka z wnętrza luf bez uszkodzenia boju.

Świetne referencje! — Ceny umiarkowane!

HURT **DETAL**

TORF!

Każdy powinien teraz zaopatrzyć się w nasz torf w zupełności zastępujący węgiel, gdyż ceny opału znacznie rosną

TORF MASZYNOWO-PRASOWANY JEDYNY NA RYNKU MIEJSCOWYM Z **TORFIARNI PAROWEJ „WÓLKA"**

Poleca w każdej ilości po cenach bezkonkurencyjnych z dostawą do mieszkań prywatnych **Przedsiębiorstwo „POLTORF" w Sieradzu.**

Zamówienia przyjmuje E. FISZER, ul. Toruńska lub kantor torfiarni.

Dla wygody odbiorców, którzy z jakiegokolwiekbądź powodu natychmiast torfu u siebie lokować nie mogą, przyjmujemy zamówienia z dostawą późniejszą, po cenie dzisiejszej, tak że zwyżka cen torfu tych osób obowiązywać nie będzie.

Najtańsze źródło opałowe!

Redaktor i Wydawca: ks. Al. Brzeziński. Drukiem „ZIEMI SIERADZKIEJ" w Sieradzu.